

LUDWIK PACZYŃSKI

ur. 1935; Wilno



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, teatr, „Wiarna rzeka”, dowcipy

„Wiarna rzeka” Zofii Modrzewskiej

Adaptacja pani Zofii Modrzewskiej, dramat w trzech aktach. Oczywiście „Wiarna rzeka” nie była nigdy sztuką, tylko pani Zofia Modrzewska zrobiła sobie, nawet napisała [mi]: „Mojemu miłemu asystentowi Ludwikowi”. Rok był [19]68. [Grałem] starego Szczepana Podkurka, kuchtę, kucharza. Ponieważ według Żeromskiego kucharz był bardzo wysoki, wobec tego miałem buty drewniane i miałem na plecach garb, tak że wydawało się, że jestem zgarbiony zupełnie. Ojca Salusi, czyli starego Branickiego, [grał] Stasio Olejarnik. Danka Rastawicka grała Salusię, no i Księcia Odrowąza [grał] Zbyszek Sztejman.

149 razy graliśmy, kiedy przychodził zziębnięty Stasio Olejarnik, no to ja oczywiście, jako stary kucharz Podkurek, no i sługa domu, bardzo śmieszna ta rola była, zdejmowałem Stasiowi buty – stawałem tyłem do Stasia, żeby ściągnąć buty i dać nowe, jak ściągałem, to trzymałem za kostkę z całej siły, więc Stasio ze mną jechał, ja szedłem do przodu, a Stasio na stołku jechał za mną, wszyscy się cieszyli.

Danka kazała mi jeść [kaszę], że chłop pańszczyźniany, jeszcze pan Podkurek, też może jeść z państwem – na jednym ze spektakli, ze sto już graliśmy, jak nie więcej, myślę, trzeba coś zrobić wesołego, ta kasza to był ryż dmuchany, a ja pieprzu nasypałem tam, ale Danką bystra zorientowała się, że czymś poproszone i powiedziała tekstem oczywiście swoim: „Książę niezdrowy, tatuś nie może jeść, Szczepanie, jedz sam”. A koledzy, skurczybyki, za kulisami już stoją i czekają, co będzie, kiedy oni się zadławią. A Danką: „Jedz!”. No cóż, panienka każe, sługa musi. Zacząłem jeść, ogień w gębie, łzy ciekną, broda odpada bez mała. I na tym kurtyna szła. Ja ci patrzę miłosiernie na Staszka Kunę, kurtyniarza i szewca, a jego trzymają za linę. Ale następnego dnia poszedłem do rekwizytorni, taką łyżkę wziąłem z jakiejś bajki, to była łyżka mniej więcej sięgająca od podłogi po pachę moją, ja ją pod kożuchem miałem, wyniosłem, siadłem. No i jeść [mamy], no, więc tam Staszek wyjął łyżeczkę, „Szczepanie, jedź”, powiada Danką Rastawicka, no, to ja odchyliłem [kożuch] i wyciągam tę łyżkę – łyżka sama była wielkości tej miski glinianej, nie

mówiąc o trzonku już. Staszek Olejarnik nic nie mówił, tylko patrzył na mnie, lubiliśmy się, szalenie byliśmy zaprzyjaźnieni ze Staszkiem, świetny, znakomity aktor, natomiast Danka, panienska i dziewica, padła na łóżko Księcia Odrowąża, a Zbyszek oczywiście pod kołdrę schował się. Tak się zemściłem.

Data i miejsce nagrania	2014-02-18, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"